8 marca 2013

Panie samorządów

Średnio 74 proc. pracowników urzędów samorządowych to kobiety. Liczebnie prześcigają mężczyzn także na stanowiskach kierowniczych, gdzie jest ich niemal 65 proc. Blisko 10 – procentową mniejszość stanowią jedynie w grupie wójtów, burmistrzów i prezydentów – informuje Serwis Samorządowy PAP.

W urzędach samorządowych, ankietowanych przez Serwis Samorządowy PAP, średnio trzy czwarte pracowników oraz dwie trzecie kierowników okazało się być paniami.

W Urzędzie Miejskim w Koszalinie zatrudnionych jest 391 osób, z czego 274 to kobiety, co oznacza, 70 – procentowy udział pań w ogóle pracowników. Z 65 osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych, 42 to kobiety. Jest to niemal dwie trzecie kadry zarządzającej.

Jedynie co czwarty pracownik Urzędu Miasta Sopotu to mężczyzna. Odsetek pań jest jeszcze wyższy, jeżeli weźmie się pod uwagę samych kierowników. Na jednego mężczyznę na stanowisku kierowniczym przypadają cztery zarządzające kobiety.

Urząd Miejski w Elblągu zatrudnia 477 urzędników – 361 z nich to kobiety. Oznacza to, że zespół zatrudniony w magistracie w trzech czwartych składa się z urzędniczek. Panie przeważają też wśród przełożonych. Ponad 60 proc. kadry kierowniczej stanowią kobiety.

Więcej kobiet pracuje również w Urzędzie Miejskim w Bytomiu (Śląskie). Przewaga pań jest blisko trzykrotna – z 565 urzędników 420 to kobiety. Z kolei z 72 osób pełniących funkcje kierownicze 49 to kobiety. Panie stanowią więc 80 proc. kadry kierowniczej. W Urzędzie Miasta Racibórz (Śląskie) ten wskaźnik wynosi 60 proc., a Urzędzie Miasta Olsztyna – 70 proc.

Wójt Stegny Jolanta Kwiatkowska mówi, że w urzędzie gminy, w którym sprawuje swoją funkcję, również w większości pracują kobiety. W jej ocenie panie po chłodnej kalkulacji wybierają stabilizację i pewność zatrudnienia, w świetle których postrzegana jest praca urzędnika. Jako osoby odpowiedzialne, łączące zatrudnienie i obowiązki rodzinne, wybierają pracę „od pierwszego do pierwszego”, dającą w perspektywie szanse na awans. – One muszą mieć stabilizację i chcą ją mieć – podkreśla wójt. Przyznaje, że sporo kobiet zajmuje

stanowiska kierownicze średniego szczebla. Natomiast brakuje ich władzach samorządowych. Jak mówi, zwyczajowo przyjęło się, że to mężczyźni kiereją większymi firmami, czy urzędami. Zaznacza, że w swojej gminie jestem pierwszym wójtem – kobietą.Ubolewa, że w wyborach bezpośrednich mieszkańcy gminy mając do wyboru kobietę i mężczyznę, częściej decydują się oddać głos na tego drugiego. Na potwierdzenie przytacza dane Instytutu Spraw Publicznych, według których, kobiety w 2006 r. stanowiły 8 proc. wybranych wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, a w 2010 r. – 9 proc.

– Wynika to z kulturowości. Mężczyzna przedstawiany jest jako przywódca, który podejmuje najważniejsze decyzje – ocenia wójt. Dodaje, że masa krytyczna, która danej grupie gwarantuje wpływ na politykę, to 30 proc.

Dane pochodzą z ankiet przeprowadzonych w 2012 r. i 2013 r.

Źródło: Serwis Samorządowy PAP